

Wygraj stypendium
Study Photography
in Krakow

Dobry staż
na start

Fashion Talents
Wanted

Moda na
Vintage

New
Fashion Blog

PRACE

magazyn Krakowskich Szkół Artystycznych www.ksa.edu.pl

nr 05/01/2010
egzemplarz bezpłatny
ISSN 1896-2858

Rok 2009 w telegraficznym skrócie

■ Telegram nr 1 / Telegram no 1

> Krakowskie Szkoły Artystyczne bez granic. Stop. KSA otworzyło drzwi dla studentów z zagranicy. Stop. Naukę w Krakowskich Szkołach Artystycznych może rozpocząć każdy obcokrajowiec z pasją. Obecni słuchacze studiują dzięki programowi wymiany studentów Leonardo da Vinci oraz nawiązaniu współpracy partnerskiej ze szkołami o podobnym profilu w Niemczech, Włoszech, Hiszpanii i na Łotwie. Stop. Przyszli natomiast mogą zapisać się do szkoły bez pośredników. Wszelkie informacje o rekrutacji dostępne są na www.ksa.edu.pl.

> Fashion and photography talents wanted. Cracow School of Art and Fashion Design - Fashion and Photography Departments open their doors to international students. Within the Leonardo da Vinci student exchange programme the school has started a successful co-operation with other schools from Germany, Italy, Spain and Latvia. For further admission information, please visit the school's website www.ksa.edu.pl.

■ Telegram nr 2 / Telegram no 2

> Nowa siedziba Krakowskich Szkół Artystycznych. Stop. Nowa siedziba KSA mieści się przy ulicy Zamoyskiego 52 w Krakowie. Stop. Nowoczesny dizajn i szerokie przestrzenie sprzyjają kreatywności. Stop.

> New location
This year students entered the new school building at Zamoyskiego 52 in Kraków. It's modern design and large open spaces stimulate their creativity.

■ Telegram nr 3 / Telegram no 3

> SAPU „The best School Habitus Baltija 2009”. Stop. Szkoła Artystycznego Projektowania Ubioru podczas konkursu w Rydze zdobyła statuetkę dla najlepszej uczelni. Stop. W tym samym konkursie Peggy Pawłowski zdobyła statuetkę Grand Prix w kategorii „Artistic prêt a porter”. Stop. Konkurs w kategorii „Avant-garde fashion of high artistic value” wygrała Magdalena Śmielak. Stop.

> „The Best School Habitus Baltija 2009”
During The International Fashion Competition „Habitus Baltija” in Riga, Latvia - Cracow School of Art and Fashion Design was awarded the title „The Best School 2009”. The competition's Grand Prix winner was Peggy Pawłowski with her “Gavroche” collection. Magdalena Śmielak's collection was awarded the main prize in the “Avant-garde fashion of high artistic value” category.

■ Telegram nr 4 / Telegram no 4

> Triumf Sapu na Międzynarodowym Konkursie dla Projektantów „Złota Nitka”. Stop.

Nagrody Jury Kreatorów:
Złota Nitka w kategorii prêt a porter: Małgorzata Grzywnowicz i Małgorzata Węgiel. Stop.

Złota Nitka w kategorii premier vision: Magdalena Śmielak. Stop

Wyróżnienie prêt a porter: Dąbrówka Szopa. Stop.

Wyróżnienia premier vision: Magdalena Dąbrowska, Marta Mandla i Szymon Rychlik. Stop.

Nagrody Jury Mediów:
Pierwsze miejsce w kategorii prêt a porter: Małgorzata Grzywnowicz i Małgorzata Węgiel. Stop.

Pierwsze miejsce w kategorii premier vision: Magdalena Dąbrowska. Stop

Wyróżnienie prêt a porter: Dąbrówka Szopa. Stop.

Wyróżnienie premier vision: Magdalena Śmielak, Grażyna Łoboda

> The School's Fashion Department (SAPU) success at International Contest for Clothes' Designers "Golden Thread" 2009

The Designers' Jury Awards
Golden Thread in prêt a porter category: Małgorzata Grzywnowicz and Małgorzata Węgiel
Golden Thread in premier vision category: Magdalena Śmielak
Honorable mention in prêt a porter category: Dąbrówka Szopa
Honorable mention in premier vision category: Magdalena Dąbrowska and duet Marta Mandla, Szymon Rychlik.

■ Telegram nr 5 / Telegram no 5

> Cracow Fashion Week 2009- to dopiero początek. Stop. Pierwszy krakowski Fashion Week zaczął się pokazem dyplomatycznym absolwentów SAPU - Cracow Fashion Awards. Stop. Zakończył się natomiast pokazami mody w Galerii Kazimierz. Stop. Na obu imprezach triumfowała Grażyna Łoboda ze swoją kolekcją „Konstruując przestrzeń” Stop. Ponadto nagrody otrzymali:

Magdalena Wielgosz - „Paź królowej”
Małgorzata Grzywnowicz i Małgorzata Węgiel - „Phantasia magoria”
Anita Grzyb - „Chromatyczne multiplikacje”
Izabela Ptużek - „Fly away”
Monika Czesak - „Szary Mary”
Anna Parkitna - „Walk in the sky”
Kamilla Woźniak - „Ocean wetny”
Agnieszka Dydo - „Labirynt”
Katarzyna Tarabuta - „Christmas in Tokio”
Dominika Wolnicka - „Electrohead”
Karolina Warszawa - „To be a woman”
Magdalena Wasik - „Geometria cięć”

Telegram nr 5
/ Telegram no 5



Telegram nr 3
/ Telegram no 3
Magdalena Śmielak,
Dąbrówka Szopa

proj. Małgorzata Grzywnowicz
i Małgorzata Węgiel



Martyna Sobczak - „Eklekti”
 Agnieszka Gątkiewicz - „Floryzacja”
 Magdalena Śmielak - „Destrukcja”
 Ewa Muchajer - „Uliczny poligon”
 Bartosz Wcisto - „Vanilla spona”
 Cracow Fashion Week odbił się oczywiście szerokim echem.
 Stop. A będzie jeszcze lepiej. Stop.
 Więcej informacji na www.cfa.ksa.edu.pl Stop.

> Cracow Fashion Week 2009
 First Cracow Fashion Week started with Cracow Fashion Awards - SAPU graduates' Diploma Show and ended with fashion shows in Galeria Kazimierz. The winner was Grażyna Łoboda.

Numerous prizes, internships and scholarships were given to the following designers:

Magdalena Wielgosz, Małgorzata Grzywnowicz and Małgorzata Węgiel, Anita Grzyb, Izabela Płużek, Monika Czesak, Anna Parkitna, Kamilla Woźniak, Agnieszka Dydo, Katarzyna Tarabuta, Dominika Wolnicka, Karolina Warszawa, Magdalena Wasik, Martyna Sobczak, Agnieszka Gątkiewicz, Magdalena Śmielak, Ewa Muchajer, Bartosz Wcisto.

For more info check at www.cfa.ksa.edu.pl

■ Telegram nr 6 / Telegram no 6

> Roczne stypendium w Rzymie dla absolwentki SAPU. Stop.
 Magdalena Śmielak na konkursie Off Fashion Kielce wygrała roczne stypendium w Międzynarodowej Akademii Haute Couture „KoeŃia” z Rzymu. Stop.

> Scholarship in Rome for SAPU graduate
 Magdalena Śmielak was awarded at Off Fashion in Kielce a one-year scholarship at The KoeŃia International Academy of Haute Couture in Rome.

■ Telegram nr 7 / Telegram no 7

> Warszawa podbita. Stop.
 W konkursie Talent Warsaw Fashion Street 2009 zwyciężyła Grażyna Łoboda. Stop.

> Warsaw Fashion Street Competition for Young Designers

proj. Grażyna Łoboda



The main prize was awarded to Grażyna Łoboda.

■ Telegram nr 8 / Telegram no 8

> Ruszył blog Karkowskich Szkół Artystycznych. Stop.
 Pod adresem <http://ksavery.wordpress.com/> znajdziecie oficjalne, jak i mniej oficjalne informacje o bieżącym życiu KSA. Stop.
 A jeśli wolicie Facebooka- mamy tam swój profil, dodajcie nas do znajomych, żeby wiedzieć, co w trawie piszczy. Stop.

> New blog

Check www.ksavery.wordpress.com where you can find all the school news.

If you are a Facebook user – add us as a friend and stay updated on what is happening at school.

Cracow Fashion Awards 2010.

Już 21 marca 2010 pokaz dyplomowy SAPU Cracow Fashion Awards rozpocznie organizowany we współpracy z Galerią Kazimierz Cracow Fashion Week. Wszystkich pasjonatów mody zapraszamy do hali wystawienniczej Targów w Krakowie. Nowe miejsce, nowe projekty, nowe wyzwania. Stop.

Cracow Fashion Awards 2010 will open this year's Cracow Fashion Week organized with Galeria Kazimierz. All fashion hotheads are invited to the exhibition hall in Targi w Krakowie on the 21st of March. New place, new designs, new challenges.



proj. Ewa Muchajer



proj. Kamilla Woźniak

Telegram nr 4 / Telegram no 4



proj. Magdalena Śmielak

Staż na dobry start.

The best start - an internship at a designer's atelier.

An internship at a designer's atelier is one of the best ways to start a career in fashion. SAPU graduates who had the opportunity to see how famous designers, including John Galliano, work, admit that it is a very inspiring and precious experience.

Agnieszka Ulatowska

Absolwenci SAPU często po skończeniu szkoły zadają sobie pytanie: co dalej? Co zrobić, by rozpocząć pracę samodzielnego projektanta? Najważniejsze - zdobyć doświadczenie. Świetny start do kariery to odbycie stażu w atelier znanego projektanta. Z takiej szansy skorzystały absolwentki SAPU: Anna Turaj, Aneta Czaplicka i Sylwia Lisok, które podczas pokazu dyplomowego SAPU otrzymały staż w pracowni Joanny Błazejowskiej w Paryżu oraz Łucja Wojtala, która na konkursie w Trieście została zauważona przez przedstawicieli samego Johna Galliano. Wyjazd na praktykę to przede wszystkim nauka, obserwacja i uświadomienie sobie, ile pracy potrzeba, by efekt końcowy był zachwycający.

Co oprócz zapału, twórczego podejścia i kreatywności należy zabrać ze sobą? Joanna Błazejowska ceni u młodych projektantów umiejętność pracy w zespole. Stażystki ASKI miały możliwość sprawdzić się przy wielu zadaniach, takich jak przetwarzanie motywów ludowych, tworzenie nowych faktur i materii. Anna Turaj przygotowywała stoiska na targi mody Prêt à Porter, projektowała zaproszenia dla gości zagranicznych oraz aranżowała witryny i wnętrza butików „Aska”. Trochę inaczej wyglądała praca Anety Czaplickiej, która pomagała Pani Joannie Błazejowskiej w przygotowaniu wiosennej kolekcji, dobierała tkaniny, tworzyła propozycje projektów i obserwowała proces powstawania kolekcji od pierwszych szkiców aż do zucia modeli wzorcowych do produkcji. Sylwia Lisok również uczestniczyła w powstawaniu wiosenno-letniej kolekcji, brała także udział w spotkaniach z klientami i uczyła się zaopatrywać sklep w kolekcję zimową. Głównym zadaniem Łucji Wojtali u Johna Galliano była praca przy tworzeniu próbek, jej zadaniem było „szukanie inspiracji

i eksperymentowanie z tkaniną, przekształcanie jej i łączenie w najróżniejszy sposób”.

Typowy dzień w pracowni? O tym, że coś takiego nie istnieje, zwłaszcza przed pokazem, przekonała się Łucja. „Przygotowania u Galliano zaczynają się kilka tygodni przed i trwają aż do momentu wyjścia modelek na wybieg. Jest to szalony okres, w którym dzień pracy trwa nawet 14 godzin” - mówi. Dla Łucji ukoronowaniem było zobaczenie gotowej kolekcji na wybiegu i świadomość, że brała udział w jej tworzeniu. Było to według niej „niesamowite wrażenie: makijaż, fryzura, oświetlenie, muzyka i choreografia tworzyły niemal bajkowy nastrój i trudno było w takiej oprawie rozpoznać ubrania, które do niedawna bezkształtnie wisiły na wieszakach.”

Podczas pracy i nauki w pracowni można tylko zyskać - od nowego podejścia do tworzenia i projektowania, poprzez znajomości z innymi młodymi projektantami, aż po klientów i pracę. Aneta Czaplicka, dla której wcześniej podstawą projektowania była konstrukcja i forma, nauczyła się pracować z manekinem i tkaniną, co pozwoliło jej na „tworzenie zupełnie innych w formie, bardziej przestrzennych modeli”. Udało jej się także dostać na kolejny staż, tym razem u Veronique Rouge w Montpellier. Teraz kilka razy w roku jeździ do Paryża na wystawy, gdzie zyskuje klientów z całego świata. Dla Sylwii Lisok najważniejszym wspomnieniem jest poznawanie tego pięknego miasta nie jako turystka, lecz jako prawdziwa paryżanka. Stażystki mają różne doświadczenia ze swojej pracy, lecz łączą je zdobyte cenne umiejętności, radość z wyjazdu i przekonanie, że na pewno był to dobrze wykorzystany czas. ■

Marzenie o stawie

Turn your passion into a profession! How?

MJ

Każdy czasem marzy. Często o tym, żeby jego pasja była jednocześnie pracą. Kariera zawodowa jawi się wtedy jako pasmo przyjemności. I tak jest rzeczywiście. Jednak przed marzycielami długa droga. Od czego zacząć? [redacted] Od doskonalenia umiejętności. Do tego namawia krakowska Szkoła Kreatywnej Fotografii. A marzycielom, którzy chcieliby, żeby studia były ich hobby, postanowiła ufundować stypendium na bezpłatną naukę w SKF. Co trzeba zrobić? [redacted] Za pomocą fotografii przedstawić swoją przyszłość. Najlepiej zawodową. Szczegóły konkursu na stronie [redacted] internetowej Szkoły Kreatywnej Fotografii (www.ksa.edu.pl). Prace zostaną ocenione przez jury składające się z wybitnych specjalistów z dziedziny fotografii, wykładowców Szkoły Kreatywnej Fotografii. A zatem aparaty w dłoń, [redacted] by powalczyć o kreatywną przyszłość!

Start by signing up for School of Creative Photography. This year the school offers a scholarship that will allow you to study for free. All you need to do is to present your future professional career through your photos. All work will be judged by leading photographers.

Dlaczego ludzie robią zdjęcia.

pk

U cioci na imieninach, w podróży życia, przy trumnie dziadka. Fotografia towarzyszy nam w każdej ważnej i podniosłej dla nas chwili. Postęp technologiczny sprawił, że rejestrowanie rzeczywistości stało się czynnością bardzo łatwą. Sięgamy po aparat z wielu powodów i w wielu sytuacjach. Jak wytłumaczyć sens i potrzebę fotografowania przez każdego z nas?

Istnieją sytuacje, które są dla nas istotne i społecznie ważne. Rangę tych wydarzeń podkreślamy nie tylko poprzez odświętne stroje, dekorację oraz stoły pełne jedzenia, ale również przez obecność fotografa - czy to specjalnie wynajętego, czy wcielającego się w tę rolę wujka-hobbysty. Dzięki temu, fotografia oprócz funkcji użytkowej, spełnia jeszcze jedną rolę - dodaje prestiżu. W społecznym przekonaniu istnieje pogląd, że im więcej kamerzystów i fotografów, tym ważniejsze wydarzenie.

Susan Sontag w książce „O fotografii” pisze o społecznym jej wymiarze. Autorka określa fotografowanie jako swoisty społeczny rytuał. Najważniejszym symbolem tego rytuału jest aparat, dzięki któremu fotograf staje się obserwatorem. Inni uczestnicy pozwalają mu wkraczać w ich świat. Podporządkowują się w chwili wykonywania zdjęcia. Świadomość możliwości bycia uchwyconym w kadrze, sprawia że przyjmują odpowiednie pozy, ustawiają się na tle, które jest istotnym elementem wydarzenia. Starają się odgrywać swoje role jak najlepiej. Wiedzą o tym, że wynik ich zdyscyplinowanej postawy będzie zarejestrowany na zdjęciu, które stanie się informacją podlegającą ocenie każdego, kto je zobaczy

Ludzie często sięgają po aparat z obawy przed zapomnieniem. Piękny górski pejzaż, emocjonalne pożegnanie bliskich, to chwile, które chcemy zapamiętać. Nic nie przypomina nam ważnych momentów naszego życia tak dobrze jak zdjęcie. Zachwycając się pięknem otaczającego nas świata - pragniemy zachować go niezmiennym. Ważne są dla nas zdjęcia naszej młodości, czasów, które już nie powrócą, ale mogą trwać dalej na fotografiach.



fot. Małdalena Perz

Te osobiste obrazkowe pamiętki są również dowodem przeżytych chwil. Myśliwi zdobywali trofea, a współcześni podróżnicy starają się jak najlepiej uchwycić w obiektywie odwiedzane miejsca. Na profilach portali społecznościowych, po wakacyjnych przygodach, użytkownicy zamieszczają tysiące zdjęć z palmą, piramidą, czy też innym cudem tego świata, by zaświadczyć, że byli i widzieli.

Niewątpliwie żyjemy w społeczeństwie obrazkowym. Zdjęcia ilustrują naszą rzeczywistość, w każdym możliwym momencie. Trudno byłoby sobie wyobrazić nasz świat bez obecności przekazu wizualnego, który zdominował wszystkie formy komunikacji międzyludzkiej. Jesteśmy nauczeni posługiwać się obrazem. Za jego pomocą potrafimy przekazać innym to, czego nie da opowiedzieć się słowami. Fascynująca w fotografii jest możliwość samodzielnego wybierania momentu oraz kadru, które wspólnie tworzą pewną rzeczywistość, stworzoną od początku do końca przez nas samych. ■



OSA

AKADEMIA WIZERUNKU

szkolenie
WIZERUNEK
W BIZNESIE

szkolenie
SPRZEDAWCA
/STYLISTA

szkolenie
PERSONAL
SHOPPER

Umarli ze Spoon River w Szkole Aktorskiej SPOT

„The Dead of Spoon River” by Edgar Lee Masters

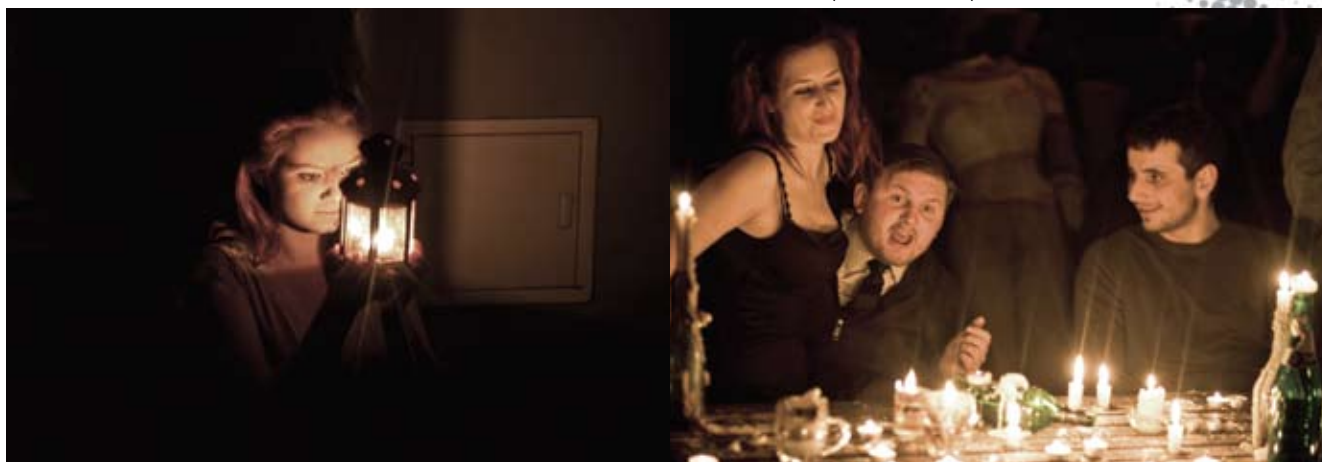
MJ

Death doesn't always need to be terrifying. The play staged by SPOT students will make you ponder lives of its characters but also the life of your own. Creating a dark, secret and tragic scenery, the young actors are taking the audience on a trip to Edgar Lee Masters' magical world. A world, that only few can see, as the number of spectators is restricted.

Trzydziestu aktorów i trzy razy mniejsza widownia. Owiane tajemnicą pomieszczenia, które przeniosą nas w okolice stynnej z tomików poezji Edgara Lee Mastersa rzeki Spoon. Spacer po cmentarzu pełnym strasznych historii działających na wyobraźnię: samobójstwa, gwałty, tragiczne miłości to tylko niektóre z nich. O czym mowa? O spektaklu „Umarli ze Spoon River” realizowanym przez Szkołę Aktorską SPOT pod kierunkiem Jana Korwin-Kochanowskiego. W pomieszczeniach siedziby szkoły przy ulicy Dekerta 10 w Krakowie, głosami umarłych przemawia aż 30 studentów szkoły. Ponieważ ten niezwykle spektakl ma elitarny charakter, ilość miejsc na widowni jest ograniczona. Zapisów na poszczególne terminy można dokonywać za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej Szkoły Aktorskiej SPOT www.ksa.edu.pl. Uwaga: następne terminy będą się sukcesywnie pojawiać na stronie internetowej. Wstęp bezpłatny. Nie przegap okazji do przeżycia czegoś interesującego, tym bardziej, że organizatorzy nie zdradzili jeszcze wszystkich tajemnic... ■

fot. Paweł Kamiński

M. Kwiatkowska, K. Chawrona, Ł. Oleś



D. Korczak

„Konkurs jednego wiersza” - zostań aktorem.

Myślisz, że aktorstwo jest dla Ciebie? Sprawdź się! Szkoła Aktorska SPOT organizuje konkurs recytatorski. Jury złożone z wykładowców w marcu 2010 wyłoni zwycięzcę, któremu ufunduje bezpłatną naukę w SPOT. Warto? Szczegóły na www.ksa.edu.pl

„The one poem competition” - become an actor.

You dream of becoming an actor? Prove yourself! SPOT acting school is organising a declamatory contest. The main prize is a one-year scholarship that will allow you to study at school for free.

fot. Gawet

Magdalena Dąbrowska

Absolwentka SAPU, laureatka głównej nagrody Jury Mediów „Złota Nitka 2009” o swojej kolekcji „Inni”:

„Mechanicznie piękna” to kolekcja nie dla kobiety, lecz o kobiecie, która łączy dwa światy – codziennych obowiązków, rutynowych i mechanicznych z ukrytą wrażliwością, mądrością i pięknem. Świat tej kobiety, pozornie szary i smutny, lśni jej wewnętrznym blaskiem. Tryby i koła zębate codzienności zaczynają pracę o świcie, a kończą o zmierzchu, ale nie wykluczają marzeń. „Mechanicznie piękna” to czystość gipsowych form medali, to koła zębate i dziwne maszyny, mgła, chmury i świat w bieli unurzany...



phot.Gawet
stylistyka: Monika Hartacz
kolekcja: Magdalena Dąbrowska
fryzura: Konrad FADO Pastuszek
makijaż: Renata Stankiewicz
modelka: Klaudia, reklamex





Fotoprzestrzenie 2009 – wśród inspirujących zdjęć absolwentów SKF i projektów Szkoły Visual Merchandisingu, szczególną uwagę zwrócić oryginalne meble oraz wizualizacje dyplomowe Szkoły Wnętrz i Przestrzeni.

Projekt: Torebka

Your new handbag - chic and green

Magda Wakanai

The garage, the grocery store, the pharmacy, the hardware store, your grandparents' attic – these are some of the places where young designers from the Cracow School of Art have found materials to create their unique handbags. With their designs the students have demonstrated that nothing is too useless to be transformed into high fashion and that we don't need to pay big money to own accessories that are original and stand out in a crowd. Together with the National Museum, Cracow School of Art and Fashion Design, has presented a combined Runway Show/ Art Exhibition in one of the museum's halls, gathering numerous audience.

Torebki z kolorowych baloników, lateksowych rękawiczek, sztucznego futra, plastiku, metalu, ale też z psiej obroży, puszek po piwie, butelek po wodzie mineralnej, płyt winylowych i CD. Torebki ze wszystkiego i z niczego. Wielkie torby i małeńkie torebki. Wszystkie oryginalne, zaskakujące i wykonane w jednym egzemplarzu przez studentów pierwszego roku Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru. Jedne są prototypami, wymagającymi jeszcze technicznych ulepszeń, inne mogą natychmiast rozpocząć swój torebkowy żywot. Choć tak nowoczesne, zainspirowała je klasyczna forma.

A wszystko zaczęło się od zaproszenia do współpracy studentów SAPU przez kuratorkę wystawy „Zawsze pod ręką” Joannę Kowalską, która przygotowywała pierwszą w Polsce wystawę całkowicie poświęconą torebkom. Studenci mieli okazję obejrzenia wystawowych peretek dużo wcześniej niż szeroka publiczność, bezpośrednio w magazynach Arsenatu Książąt Czartoryskich w Krakowie. Projekt miał korespondować z wystawą w Muzeum Narodowym, dlatego temat szkolnego ćwiczenia został sformułowany tak, by wystąpiły między obiektami pewne formalne powinowactwa. Studenci mieli zaprojektować i wykonać swoje autorskie torebki. Forma miała pozostać klasyczna, inspirowana obiektami muzealnymi, a użyty materiał miał być współczesny, czyli taki, jakiego nie było, gdy powstawały historyczne torebki. Możliwe było też użycie strategii przeskalowania. Sakiewka mogła zostać dużym workiem, a średniej wielkości torebka – małeńką torebką.

Rezultat zadania przeszedł wszelkie oczekiwania. Kuratorka wystawy „Zawsze pod ręką” Joanna Kowalska zdecydowała o wybraniu kilku obiektów z tworzyw sztucznych do wystawy głównej w Arsenale Muzeum Książąt Czartoryskich. I tak torebki studentów SAPU znalazły się na jednej wystawie z eksponatami, wypożyczonymi z muzeów w całej Polsce i prywatnych zbiorów. Ach, miło tak debiutować!

Joanna Kowalska wybrała torebki jej zdaniem najlepiej pasujące do wystawy, ale czy najlepsze? Trudno powie-



foto: Paweł Kamiński

dzieć, bo dobrych projektów było o wiele więcej. Stąd pomysł pokazu w Arsenale, który odbył się 24 października. Modelki z agencji Reklamex, ubrane w stylowe „mate czarne” przechadzały się wzdłuż muzealnych alejek demonstrując torebki. Doskonała aranżacja muzealna, świetnie dobrana muzyka, perfekcyjne stylizacje zapewniły pokazowi niepowtarzalny klimat. Zwieńczeniem projektu torebkowego była wystawa w Galerii BB, na której pokazano około 50 torebek młodych projektantów i kilka projektów ubiorów z materiałów recyklingowych. Zarówno w muzeum jak i w galerii odbyły się warsztaty rewitalizacji torebek. Ze starych, niemodnych torebek powstały nowe, oryginalne. ■

Ekologia na wybiegu Ecology hits the Runway

Eco-Fashion seems to be more than just a one season trend. Top designers are proving their environmental awareness by using organic cotton, recycled materials in their collections. Young designers also follow this trend, each year Cracow School of Art and Fashion design is organizing a show to present students „junk fashion”.

Dominika Syczyńska

Kryzys gospodarczy nie minął prawie nikogo, boleśnie odczuli go też przedsiębiorcy działający w branży odzieżowej. Zanotowany w ostatnich latach drastyczny spadek produkcji wełny i bawełny ograniczył projektantom dostęp do różnorodnych materiałów, co uzasadniało dominację minimalizmu na wybiegach. Chcąc przełamać oszczędność formy i materiałów, zaczęto szukać alternatywnych rozwiązań. Paradoksalnie kryzys przyczynił się do tak ogromnego wzrostu produkcji w ekosektorze, że rok 2009 okrzyknięto światowym rokiem ekologii.

Drugie życie tworzyw

Zielony rok zaczął się z pełnym rozmachem. Najpierw zrobiło się głośno o paryskich targach tkanin, które zdominowała spółka Lewina z Austrii. Przedstawiła ona nową koncepcję ochrony środowiska poprzez zwiększenie powierzchni uprawy pól ekologicznej bawełny z domieszką tencelu. Nowoczesna bawełna ma tę przewagę, że dla całej produkcji potrzebuje aż dwadzieścia razy mniej wody niż jej tradycyjny odpowiednik.

W kwestii promowania ekologicznej mody, brytyjska stolica nie pozostawała w tyle za paryskim konkurentem.

Na targach Pure London najwięksi światowi kreatorzy mody zgodnie twierdzili, że podczas produkcji odzieży należy stawiać na nową jakość ubrań - na eko jakość.

W taki sposób zarówno Giorgio Armani, jak i Stella McCartney oraz firma More&More, wykorzystali w swojej kolekcji szeroki wachlarz materiałów przyjaznych środowisku. Projektanci udowodnili, że tkaniny typu ekologiczna juta, dżersej, czy batyst przekonują nie tylko walorami użytkowymi, ale także coraz to bardziej wyrafinowanym designem.

Ekologia po polsku

W myśl zasady „myślisz globalnie, żyjesz lokalnie” niektóre polskie instytucje i firmy odzieżowe starają się czerpać ze światowych wzorów i przenieść ekotendencje na lokalny rynek. Zapewne do najgłośniejszych przedsięwzięć w tej dziedzinie należy inicjatywa krakowskiej Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru, która od wielu lat z wielkim rozmachem organizuje recyklingowy pokaz mody Junk Fashion Show. Co roku młodzi projektanci stają przed wyzwaniem stworzenia niepowtarzalnej kreacji wykonanej tylko i wyłącznie z materiałów przyjaznych środowisku. Przegląd prac uczniów SAPU cieszy się dużym uznaniem, ponieważ jest bogaty w niezwykle pomysłowe kreacje, świadczące o nowatorskim podejściu do mody.



foto. Paweł Kamiński

Moda na ekologię należy to tzw. smart trends, czyli trendów, które mają głębszy cel niż tylko zaspakajanie estetycznych potrzeb ludzi. Odwołuje się ona do naszej świadomości, apeluje o zwrócenie uwagi na środowisko naturalne i zachodzące w nim niekorzystne zmiany. Postawmy więc na jakość z zielonym znacznikiem. Dajmy polskiemu rynkowi szansę wcielenia polityki dbałości o naturę. Postawmy na czas i doskonałość. ■

vintage

Moda na vintage – witamy w Krakowie !

Agnieszka Ulatowska

Zaczniemy jednak od początku. Szaleństwo vintage fashion zaczyna się w USA w latach 90-tych, wkrótce potem dociera do Europy. Tu napotyka na bardzo podatny grunt i szybko przenika do wielu dziedzin kultury. Oryginalnie ubrania z metką „vintage” to te z XVIII, XIX i początku XX wieku. Obecnie termin ten odnosi się nawet do ciuchów z lat 70-tych i 80-tych, vintage to wszystko to, co posiada własną niepowtarzalną historię, ma „duszę”. Moda na retro od niedawna świetnie przyjmuje się w Polsce i chyba zostanie u nas na dłużej. Jak grzyby po deszczu wyrastają strony internetowe i butikiki o takim właśnie profilu. Jest to znakomita alternatywa dla zwykłych second handów, których na polskich ulicach mijamy całe mnóstwo, lecz często nie warto nawet przekraczać ich progu. Prawdziwe skarby możemy znaleźć w miejscach często znajdujących się poza utartymi miejskimi szlakami. W takich sklepach nie kupimy byle jakich, przypadkowych i starych ubrań, miejsce jest tam tylko dla rzeczy w dobrym stanie, nietuzinkowych, znanych marek. Amatorów stylu retro, zainteresowanych kreowaniem wyjątkowego image’u, przyciągają rzeczy, których nie dostaną w galeriach handlowych i popularnych sieciowych sklepach. Specjalnie dla nich pojawił się pierwszy w Krakowie vintage shop – Mulholland Drive, założony przez absolwentkę krakowskiej Szkoły Kreatywnej Fotografii Marię Szymanek i Piotra Słyszka. Zafascynowani skandynawską modą, nieskrępowanym i odważnym sposobem ubierania się i północnym stylem, postanowili przenieść go do własnego sklepu. Pierwszy raz z ich ubraniami mogliśmy zetknąć się podczas Vintage Days, gdzie przez dwa dni ich mieszkanie przeżywało prawdziwe obłędnie krakowskich miłośników mody. Teraz we własnoręcznie wyremonto-



fot. materiały prasowe

wanym mieszkaniu przy ul. św Katarzyny 4/9 stworzyli miejsce, w którym nawet najbardziej wybredni klienci znajdą coś dla siebie. Tam, na tle srebrnego ekranu wiszą stylowe marynarki, fraki, unikatowe bluzki i sukienki. Za starymi telewizorami chowają się torby i torebki, z jakimi na pewno nie zobaczymy nikogo innego na ulicy. Oryginalne buty możemy przymierzać siedząc na zjawiskowej czerwonej sofie. Jest to przestrzeń, w której możemy spodziewać się wielu ciekawych wydarzeń zarówno związanych z modą, jak i sztuką. ■

reklama



www.vintage-dresser.com

VINTAGE DRESSER
BE UNCOMMON

Dubaj-shopping is just the beginning

Imagine all the most glamorous shops in one place. Wait!

This place already exists in Dubai.

The mall's decorations astonish everyone with their richness of styles, colors and forms. Visiting the shopping mall in Dubai is a great treat for all visual merchandisers, who are always looking for inspiration.



Kamila Wróbel

Nowy York, Mediolan, Londyn... Te miasta od zawsze kojarzone są jako 'stolice mody' przez duże S. Kolejnym śmiało reprezentującym tę grupę jest Dubaj – miasto, które odzwierciedla potęgę, bogactwo i nowoczesność. Kiedy przemierza się kilometry alejek sklepów w jednym z największych centrów handlowych Dubaju - Mall of Emirates, szczególną uwagę przyciągają lokalne kobiety w czarnych burkach. Noszą je żony szejków oraz posiadacze złóż ropy naftowej. Te kobiety z nieskazitelną cerą i zapachem zapierającym dech w piersiach po prostu przytłaczają. Podobnie jak butik najbogatszych marek na świecie, w których się zaopatrują, począwszy od młodzieżowych: Top Shop, River Island, przez Zara, Mango, H&M a kończąc na BCBG Max Azria, Bvlgari czy Dolce&Gabbana.

W takich warunkach, zakupy to niekończąca się przyjemność.

Bijące bogactwo, przepych i próżność – w czasach kryzysu to dobrze sprzedający się paradoks.

Jednak największą sztuką w tych świątyniach konsumpcji jest sposób, w jaki prezentowany jest towar. W większości sklepów produkty na stołach eksponujących oferty specjalne, układane są w pojedynczych egzemplarzach. Wyróżnia je to, że są złożone w różnorodne formy: prostokąty, kwadraty, trapezy zwykle ozdobione kokardkami. Patrząc na nie ma się wrażenie, że to jedyny egzemplarz tego typu! Ten przejrzysty, a zarazem efektowny sposób ekspozycji wykorzystał między innymi A. Testoni. Kolejną tendencją w ekspozycji, jest swoboda manekinów. Ustawione w nierównych odstępach, prezentujące wszelakie pozy (rozciągnięcia, skłony, podparcia itp) niemalże krzyczą: „w tym stroju jestem wyzwolony, robię co chcę, jestem szczęśliwy i przy tym dobrze się bawię!”. Taka wystawa wprawia klienta w pogodny nastrój i na



fot. Kamila Wróbel

tym wszystkim zależy! Powielanym przez wielu VM-owców stylem ustawienia manekinów na witrynie jest także styl marki River Island. Manekiny na baczność, w równych odstępach i rzędach jak w prawdziwym żołnierskim szeregu. Udowadniają, że marka młodzieżowa może kojarzyć się z ładem i porządkiem.

Wiele marek wykorzystuje na witrynach jedynie swoje logo. Ta, wydawałoby się, prosta reklama jest dla odbiorcy bardzo czytelna i przejrzysta. Manekiny odziane od stóp do głów w ubrania „top fashion” na tle logo są doskonale wyeksponowane! Od razu wiemy, z jakiego typu asortymentem mamy do czynienia.

Przejdźmy jednak do projektantów z najwyższej półki. Ci od lat są wierni harmonii, precyzji i proporcjom. W ich butikach wciąż panuje najdoskonalszy porządek i prostota. Po prostu klasyka. Świetnym pomysłem na zaprezentowanie obuwia i odzieży skórzanej jest między innymi symetryczna ekspozycja w kwadratowych boksach, wykorzystana przez firmę Uterque. Aż kipi elegancją...Z kolei firma Rocco Barocco wykorzystuje Chanelowski biało-czarny styl łącząc go z ze stylem bohemy lat 20-tych. Efekt? Bijące bogactwo, przepych i próżność – w czasach kryzysu to dobrze sprzedający się paradoks.

Dubaj to doskonałe spectrum panujących trendów, a także zapowiedź nadchodzących. Wszystkim Visual Merchandiserom polecam spakowanie aparatów i notatników i podróż właśnie do Dubaju. To niesamowite miejsce poszukiwania inspiracji do pracy jako VM w Polsce. ■

Projektantki z Niemiec w Krakowie

German designers in Krakow

Maria Gawet

W zadymionym Singerze witają mnie cztery uśmiechnięte twarze studentek z Niemiec, które korzystając z programu Leonardo da Vinci przyjechały na semestr nauki w SAPU. Pada chórem wypowiedziane "cześć" i śmiech.

Są tu już na tyle długo, że udało im się nauczyć parę polskich słów podczas cotygodniowych lekcji polskiego. A spotkanie w knajpcie Singer nie było przypadkowym wyborem. To jedno z ulubionych miejsc jednej ze studentek, Felicitas Walter, którą w odróżnieniu od innych uwiodły nie ciemne zakątki i nalewki, a maszyny do szycia porozstawiane na całej przestrzeni.

Dlaczego zdecydowały się na semestr w SAPU? Miały przecież możliwość dwutygodniowego wyjazdu do Chin, miejsca tak odmiennego kulturalnie, do którego wyjazd jest dla wielu marzeniem. Według Michelle Meyer podjęcie decyzji było łatwe: wolaty spędzić cztery miesiące w Krakowie, poznać miasto, ludzi, kulturę. Interesowała je przede wszystkim sama nauka oraz możliwość zdobycia doświadczenia studiów na zagranicznej uczelni. Zgodnie twierdzą, że obie szkoły, ich macierzysta Fahmoda i SAPU działają bardzo podobnie. Fahmoda koncentruje się jednak bardziej na szyciu, SAPU na projektowaniu. Miłą niespodzianką w programie okazały się także zajęcia z fotografii, które uważają za świetne uzupełnienie tradycyjnych metod rozwoju kreatywności przyszłego projektanta.

„Kraków jest inspirujący” - podkreśla z fascynacją Janina Sperling. Chociaż już przed przyjazdem znany im jako miasto historyczne, pełne kultury i pomników architektury, nieoczekiwanie zachwyił je atmosferą. „Jest jak jeden wielki sklep z antykami” - stwierdza z uśmiechem Felicitas, która zdecydowała, że okres Świąt Bożego Narodzenia spędzi z mamą w Krakowie. Janinę z kolei zauroczyła serdeczność i otwartość Polaków.

„Mimo, że często nie znają obcych języków, zawsze są gotowi do pomocy” - mówi.

Semestr za granicą, poza macierzystą uczelnią to nie tylko nauka. To poznawanie kultury, nawiązywanie nowych kontaktów i po prostu rzucenie się w wir miasta, stawanie się jego częścią. A Kraków wciąga, pochłania. Jednym ze sposobów na poczucie jego pulsu jest wieczorne spotkanie ze znajomymi. Ulubionym miejscem studentek z Niemiec jest Wielopole 16. Niekoniecznie ze względu na muzykę, ale głównie ze względu na różnorodność jaką oferuje oraz na lokalizację. Ta ostatnia ma duże znaczenie, zwłaszcza, jeśli korzysta się ze środków komunikacji miejskiej. I tutaj napotykamy na, według młodych studentek, jedyny minus życia w Polsce (potwierdzony już przez Steffena Möllera w „Viva Polonia”) - kierowcy autobusów jeżdżą jak wariaci! „Z nogą na gazie zawijają na zakrętach” - Michelle opowiada trochę ze strachem, a trochę z dumą, że przeżyła (pokreślając fakt, że nadal żyje) naszą wschodnioeuropejską bonanzę.

A faceci? Cztery dziewczyny w nowym mieście, coś musi być na rzeczy. Polscy faceci oferują różnorodność nie-

spotykaną w Europie, zachwycają się studentki. Francuzi chudzi, Włosi krzykliwi, Hiszpanie niscy, Niemcy - jako za bardzo swojscy. A w Polsce proszę, w menu: blondyni i bruneci, przystojni i mniej przystojni, wysocy i trochę niżsi, nieśmiali i pewniacy. Felicitas udało się jednak zauważyć jedną cechę wspólną - wszyscy, jak murem stoją, są zajęci!

Chociaż, ze względu na ograniczony czas, dziewczynom ciężko jest nawiązać kontakt z polskimi studentkami poza uczelnią, to podczas zajęć mogą liczyć na ich pomoc w każdej sytuacji. A sytuacji jest wiele - chociażby pomoc w zrozumieniu zadań na zajęciach. Sami wykładowcy też się nie poddają - gdy język angielski zawodzi, przywołują na pomoc wszystkie znane im języki. Na pewno na długo w pamięci zagranicznych studentek pozostanie dobrze wszystkim znany profesor rysunku, który chętnie komunikuje się z nimi po francusku, czasem nawet z domieszką niemieckiego. Już teraz z uśmiechem opowiada o nim Raja Thomas.

Chętnie powróciłyby do Polski po studiach, gdyby pojawiła się dla nich możliwość rozwoju. Świat mody rozwija się w Polsce bardzo szybko i pozostawia dużo miejsca dla młodych, ambitnych projektantów. Ale na razie, oprócz laptopów i maszyn do szycia, studentki z Fahmody zabiorą ze sobą do Hanoweru wspomnienia niesamowitego miasta i inspirującej atmosfery panującej w SAPU. ■

Krakow can be an attractive place not only for tourist but also for fashion designers. This semester six students from Fahmoda in Germany came to study in Krakow School of Art and Fashion Design. They admit that studying in SAPU is a great opportunity to develop their designing skills and also a great way to discover Krakow and Poland.





Krakowskie Szkoły Artystyczne mają nową siedzibę. Prezentujemy kilka zdjęć tego inspirującego miejsca!



fot. Paweł Kamiński

Cracow School of Art And Fashion Design –new location at Zamoyskiego 52

FM

Redaktor naczelna:

Monika Jurczyk Monika.jurczyk@ksa.edu.pl

Zespół redakcyjny: Maria Gawet, Nina Gregier, Monika Hartacz, Paweł Kamiński, Dominika Syczyńska, Kamila Skrzypulec, Agnieszka Ulatowska, Magdalenawakanai, Kamila Wróbel.

Dział reklamy:

Monika Jurczyk Monika.jurczyk@ksa.edu.pl

DTP:

Dominik Blok www.blokdesign.pl

Wydawca:

Reklamex ul. Zamoyskiego 52, 30-523 Kraków tel. (0-12) 296 16 30,

fax. (0-12)266 21 111

Druk:

Drukarnia Leyko ul. Romanowicza 11, 30-702 Kraków WWW.leyko.pl

Zdjęcie na okładce:

fot. Gawet

stylizacja: Monika Hartacz

kolekcja: Magdalena Dąbrowska

fryzura: Konrad FADO Pastuszek

makijaż: Renata Stankiewicz

modelka: Klaudia, reklamex



KRAKOWSKIE
SZKOŁY
ARTYSTYCZNE
CRACOW SCHOOL OF ART
AND FASHION DESIGN

dzienne/zaoczne

bez egzaminu

www.ksa.edu.pl

ul. Zamoyskiego 52, 30-523 Kraków tel./fax +48 12 266 21 11 tel. +48 12 656 17 26